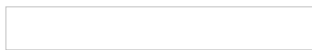


Cieszyńscy niewidomi na „Zielonym Śląsku”

Data publikacji: 6.08.2019 12:45

Od kilku lat w okresie wakacyjnym cieszyńskie koło Polskiego Związku Niewidomych organizuje dla swoich członków wycieczkę krajoznawczą. Nie inaczej było w tym roku w dniach 30.07.-01.08. Dzięki dofinansowaniu przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych odbyła się wycieczka „Zielony Śląsk z białą laską i audiodeskrypcją” w której uczestniczyła grupa 30 niewidomych, słabo widzących oraz przewodników.



Fot: waznemiejsce.pl

Miejscem wypadowym dla całej wyprawy był hotel w dzielnicy Załęże. Pierwszy dzień to odwiedzenie „Ważnego miejsca” przy ul. Mikołowskiej 44. Byliśmy tutaj z grupą niewidomych już dwa razy ale reakcja osób tym razem była naprawdę różna. Pierwszy raz zdarzyło się że jedna z osób odwiedzająca po raz pierwszy to miejsce całkowicie się rozkleiła. Wielu było w szoku, niedowierzaniu oraz towarzyszyły im inne emocje.

Kolejne miejsce to Muzeum Śląskie, które zlokalizowane jest na terenie byłej kopalni „Katowice”. Grupa została podzielona na dwie części i jedna była na warsztatach rzeźbiarskich, a druga zwiedzała wystawę stałą: „Światło historii. Górny Śląsk na przestrzeni dziejów”. Po godzinie nastąpiła zmiana. W pierwszej części znajduje się muzeum typowo górnicze z eksponatami, które pochodzą właśnie z kopalni „Katowice”, a następnie historia Śląska; są Powstania śląskie, I oraz II wojna światowa na naszym terenie, czasy powojenne, kopalnia „Wujek”, lata osiemdziesiąte i czasy współczesne. Na pewno warto było w spokoju przejść tą drogę historii i przypomnieć czy wspominać minione czasy. Wiele osób słabowidzących udało się na szczyt szybu kopalnianego gdzie w tarasu widokowego mogli zobaczyć panoramę Katowic i okolicy.

Drugi dzień to wyjazd do Chorzowa i zwiedzanie z przewodnikiem „kotła czarownic” czyli Stadionu Śląskiego. Tam, wraz z przewodnikiem zwiedziliśmy gabinet odnowy fizycznej zawodników po meczu, szatnie gospodarzy z oryginalnymi koszulkami reprezentacji Polskiej (każdy z nas mógł poczuć się prawdziwym zawodnikiem bo ławka rezerwowych była do naszej dyspozycji). Tunelem zawodniczym weszliśmy na arenę stadionu skąd po zrobieniu zdjęć przeszliśmy na trybuny stadionu, a na koniec zwiedziliśmy wystawę stałą „Potęga emocji. Stadion Śląski 1956-2017”.

Następny punkt to Muzeum "Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie znajdujący się w pobliżu Stadionu Śląskiego. Jednak z uwagi na padający deszcz, zmieniliśmy lekko program i udaliśmy się do górniczej dzielnicy Katowic czyli do Nikiszowca. Jest to typowa dzielnica, której znakiem rozpoznawczym są familoki - typowe mieszkanie robotnicze, które złożone było z kuchni, do której wchodziło się z sieni, oraz dwóch pokoi w układzie amfiladowym. Odwiedziliśmy także ekspozycję muzealną zlokalizowaną w dawnym budynku pralni i magła. Znajdują się tutaj autentyczne przedmioty z lat trzydziestych - sześćdziesiątych, które można było spotkać praktycznie w każdym nie tylko górniczym mieszkaniu. Indywidualnie obejrzelśmy kościół Św. Anny znajdujący się w tej dzielnicy.

W ostatnim dniu udaliśmy się do Tarnowskich Gór i po 15 minutowym spacerze terenem leśnym dotarliśmy do jednego z dwóch szybów sztolni czarnego pstrąga. W tym miejscu weszliśmy do podziemia byłej kopalni srebra i po zajęciu miejsca w czteroosobowych łódkach odbyliśmy podziemną 600 metrową przejażdżkę, podczas której przewodnik, niczym wenecki gondolier przeprowadził nas turystów od jednego szybu do drugiego, pchając łodzie, a zarazem snując opowieści górnicze o historii tarnogórskich podziemi, niezwykłych maszynach parowych, legendarnych gwarkach, a także o skarbniku i czarnych pstrągach.

Ostatnim punktem naszej wyprawy były Gliwice i „Europa Centralna”, a dokładnie mówiąc znajdujące się tam „Kolejkowo”. Kolejkowo to miejsce, które przenosi nas do niesamowitego świata, pomniejszonego 25 razy. W

miniaturowym świecie zobaczyć mogliśmy życie na wsi, potowarzyszyć turystom podczas górskich wypraw, wziąć udział w akcji ratunkowej, wcielić się w leśniczego, kupca, pracownika budowlanego, mechanika, cyrkowca czy plażowicza. Po Kolejkowie poruszają się pociągi oraz samochody. To także jedyna makieta w Polsce, na której pływa statek. W naszym świecie zmieniają pory dnia. Dzień w atrakcji Kolejkowo trwa 9 minut, po których następuje noc; zapalają się uliczne latarnie oraz światła w budynkach. Jest naprawdę pięknie!

Po tych trzydniowych atrakcjach zadowoleni wróciliśmy do domów.

AK